

# ZIEMIA RZESZOWSKA

czasopismo narodowe.

Wychodzi każdego piątku.

Rękopisów nie zwraca się, listów bezimiennych nie przyjmuje.

PRENUMERATA: przesyłką poczt.  
 W Polsce miesięcznie: 80 gr.  
 W Ameryce rocznie: 2 dolary.

Cena numeru: **20 groszy**

OGŁOSZENIA:

Za miejsce wiersza milimetrowego  
 Na pierwszej stronie . . . 60 gr.  
 W tekście . . . . . 40 „  
 Nadesłane . . . . . 20 „  
 Ogłoszenia . . . . . 10 „  
 Kolumna 3-linowa.

OGŁOSZENIA przyjmuje i dział inseratowy prowadzi biuro w DRUKARNI UDZIAŁOWEJ ul. 3 Maja 9.

Adres Redakcji ul. 3-go Maja 9. - Konto czekowe w P. K. O. Nr. 142.472.

Przedruk dozwolony tylko z powołaniem się na „Ziemię Rzeszowską“

**TREŚĆ:** Tajemniczy Konflikt — Z Sejmu — I Głogów przeżywa niepewne jutro — Przyszłość Narodu w młodzieży — Profesor — Kronika rzeszowska.

## TAJEMNICZY KONFLIKT. Z SEJMU.

Trzeźwi ludzie w Warszawie i w Pradze mają nielada orzech do zgryzienia.

Oto naprzekór logice i zdrowemu rozsądkowi, nastąpiło w ostatnich tygodniach wyraźne pogorszenie stosunków polsko-czechosłowackich. Z błahych nieporozumień w pasie nadgranicznym wynika najpierw partyzantka lokalnych dzienników, ta skończyła się po obu stronach do kilku manifestacji, aż wreszcie w sprawę wdały się z obu stron wielkie organy państwowe i pogodny do niedawna horyzont polityczny między Polską a Czechosłowacją zasnuł się ciężką chmurą sporów i nieufności.

Gdzie szukać przyczyn tej nagłej odmiany?

Są tylko dwie możliwości: albo jasny nonsens, albo jakaś tajemnicza gra polityczna.

Pierwsza hipoteza nie wytrzymuje krytyki. Polityka międzynarodowa nie jest zabawką niedojrzałych dzieci, obrażających się o byle co i robiących z tego powodu za złość sobie samym. Lekko-myślne i nierozsądne kroki czynników lokalnych z jednej czy z drugiej strony nie mogą przecież wpływać decydująco na wielkie linie polityczne rządów przyjaźnionych krajów.

Wynika z tego, że tło sprawy jest inne i że mamy tu do czynienia z jakąś ukrytą grą o nieznanym ogółowi celach politycznych. Powstaje pytanie, gdzie znajduje się źródło tej gry, w Pradze czy w Warszawie?

Szukanie winnego w myśl zasady »fedit cui prodest« nie daje wyników. W interesie zarówno Polski jak i Czechosłowacji leży utrzymanie jak najlepszych stosunków, ale także coraz

dalej idące wzmocnienie węzłów wzajemnej przyjaźni. Dla obu państw przyjaźń ta jest jednym z kapitalnych warunków prowadzenia samodzielnej polityki na terenie międzynarodowym. Zarówno silniejsza Polska, jak i słabsza Czechosłowacja mogą prowadzić taką politykę w stosunku do sąsiednich mocarstw tylko wtedy, jeżeli będą oparte o niezawodny system sojuszy tego bloku państw, w którego naczelnym interesie leży utrzymanie obecnych zasad porządku politycznego w Europie. Stałe pogarszanie się stosunków między Polską a Czechosłowacją równałoby się pęknięciu jednego z ogniw w łańcuchu tych sojuszy, a co zatem idzie, poważnemu naruszeniu podstaw obecnej równowagi.

Przeciw przyjaźni polsko-czeskiej mogą działać z obu stron albo ludzie nierozsądni i lekkomyślni, albo tacy, którzy dążą do ustalenia w Europie jakiejś nowej równowagi politycznej, nie mającej nic wspólnego z obroną podstaw Traktatu Wersalskiego. Takich nie widzimy narażone ani w Pradze, ani w Warszawie.

Jak się więc okazuje, cała sprawa tonie w mroku jakiejś tajemniczości. Nie potrzeba długo dowodzić, jak szkodliwą dla obu stron jest obecna sytuacja. Zdają sobie doskonale z tego sprawę odpowiedzialne czynniki zarówno u nas, jak i w Czechosłowacji, i dlatego należy chyba oczekiwać, że w najbliższym czasie nastąpią te strony miarodajnych osób obu stron oświadczenia, które położą kres szkodliwym i fatalnym rozdzwienkom.

Jesteśmy pewni, że oświadczeń takich z jednakową niecierpliwością oczekuje opinia publiczna obu krajów.

S. S.

Na posiedzeniu Sejmu dnia 8 marca przeprowadzono długą rozprawę nad zmianą ustawy przemysłowej. Ustawa wnika głęboko we wszystkie szczegóły organizacji przemysłu, rzemiosła i handlu. Wszystkie stronnictwa niezależne wypowiedziały się przeciwko niej. Ustawa stworzy znowu cały szereg nowych urzędów. Większość rządowa zgłoszone poprawki (około 100) odrzuciła. Także stronnictwa niezależne wypowiedziały się przeciw ustawie przeciwpożarowej, przewidującej w miejsce ochotniczych przymusowe straże pożarne i wprowadzającej komendantów straży a mianowania przez władze administracyjne. Ustawa ta zniekształca charakter ochotniczych straży pożarnych, które po wsiach i miasteczkach stanowiły wypróbowaną szkołę obywatelskich.

Następnie przyjęto bez poprawy ustawę o hodowli koni.

Na polecenie marszałka Sejmu sekretarz odczytał zapytanie Klubu Narodowego w sprawie zajść na wiecu przedwyborczym w dniu 22 listopada 1933 r. w sali Belweder w Poznaniu, oraz odpowiedź ministra spraw wewnętrznych. Poseł Winiaraki z Klubu Narodowego oświadczył, że odpowiedź rządu przedstawia sprawę niezgodnie z jej rzeczywistym przebiegiem: Jak zanotowano w tenogramie poseł Winiaraki mówił: „Świadkowie stwierdzili, że była tam bojówka złożona z 60 ludzi, policja o tem wiedziała i rozmawiała z członkami tej bojówki. Rzucono bomby gazowe, a później przy okrzykach „niech żyje marszałek Piłsudski“ bojówka rzuciła się na publiczność i zaczęła ją bić pałkami. Nie starano się rozbroić bojówkarzy, bo policja ich broniła. Zajście trwało pół godziny. Byli ciężko ranni. Po napadzie bojówka śpiewając „Pierwsza brygadę“, odmaszerowała i wtedy dopiero przybyły policyjne posiłki. Policjanci rozpędzali publiczność. Niektórzy Strzelcy sami przyznawali, że za napad otrzymywali 5 zł i pół litra wódki. Za rozbijanie zebrań po 15 zł. Kto to płaci i z czyich pieniędzy? Wniosek o otwarcie rozprawy nad niezgodną z prawdą odpowiedzią ministra rządu odrzucono głosami klubu rządowego.

Dnia 13 marca odbyło się ostatnie posiedzenie Sejmu, przeznaczone przede wszystkim dla uchwalenia budżetu. Sejm schodzi z widowni na czas dłuższy, uchwalając szerokie, niemal nieo-

graniczone pełnomocnictwa dla rządu głosami posłów rządowych. Jako wynik prac mamy jeszcze jeden budżet z niedoborem i szereg nowych ustaw, podporządkowujących władzy te, czy inne dziedziny życia. Przeciwno nieograniczonym pełnomocnictwom rządowym bardzo ostro występowali posłowie niezależni. Rządzenie w Polsce na zasadzie pełnomocnictw, stosowane w ostatnich latach, stało się oznaką obecnych rządów. To, co wszędzie stanowi wypadek wyjątkowy, umotywowany nadzwyczajnymi okolicznościami, to stało się w Polsce chlebem powszednim. Drugą sprawą, która wywołała ożywioną wymianę zdań jest wniosek Komisji Regulaminowej o wydanie sądom trzech posłów z Klubu Ludowego. Zarzuty, podniesione przeciwko tym posłom, pozostają w styczności ze znanymi wypadkami, które latem rozegrały się w Zachodniej i środkowej Małopolsce. Poseł Stroński z Klubu Narodowego zwraca uwagę, że posłowie Stachnikowi zarzuca się, iż powiedział, że w sądach jakoby nie wszystko tak było, jak być powinno. Przyczem jak wynika ze stenogramu mówił: „Ale żeby takich zarzutów nie stawiać, trzeba, żeby nam odpowiedziano, jak się to stało, że cywilni więźniowie znaleźli się w więzieniu wojskowym w Brześciu, że na rozprawie więźniów brzeskich nie wolno było mówić o tem, co się działo w więzieniu, jak się stało, że kiedy w Bydgoszczy sąd dopuścił zeznania więźniów brzeskich o tem, co się działo w więzieniu, to

nie dopuszczono do przeprowadzenia rozprawy w Bydgoszczy. Trzeba, żeby nam pokazano, jak to jest z tą sprawiedliwością w Polsce, która zajmuje się nie tylko wymiarem sprawiedliwości, ale także, składaniem odpowiednich zespołów sędziowskich. Dopiero wtedy będzie można robić zarzuty posłowi Stachnikowi“. Dalszy zarzut odnosi się do tego, że poseł Stachnik powiedział, że rząd obecny opiera się na bagnietach. Kiedy podsekretarz stanu, ks. Zongolowicz przed wyborami w 1930 r. mówił, że wszystko jedno, jak wypadną wybory, bo i tak obóz rządowy obecny władzy nie wypuści, kiedy dziesiątki razy mówiło się w Sejmie, że władzy nie puścicie, wtedy oklaskiwano mówców. A kiedy p. Stachnik mówi, że władza opiera się na bagnietach, to ma isć pod sąd. Stenogram stwierdza, że poseł mówił: „Jak długo się nie dowiemy jak się przedstawia sprawa rozbicia lokalu i pism Stronnictwa Narodowego w Warszawie w 1930 r. przez Karola Orlika, znanego ze sprawy sądowej, jaką wytoczył władzom rządowym o to, aby mu zapłacili ci, którzy mu obiecywali zapłatę za tę robotę, jak długo nie będzie wyjaśniona sprawa napadu na „Słowo Pomorskie“, na zgromadzenie w Belwederze w Poznaniu — tak długo nie można mówić o równym wymiarze sprawiedliwości w Polsce“. Naturalnie, że większość rządowa uchwaliła wydać sądom posłów z Klubu Ludowego.

K. Wierczak.

Michał Pociask.

prezes S. M. P.

## Przyszłość narodu w młodzieży.

W wychowaniu człowieka ważną jest dłoń matczyzna i upomnienie ojcowskie. Również nie mniejsze znaczenie ma szkoła. Lecz kiedy szkoła zamknie się za chłopcem, kiedy z domu wyjdzie między ludzi, by w trudzie pracy ręce urobić, okaże się za słaby i nieporadny. Otworzą się przed nim nowe światy bo wchodzi właśnie w wir życia, by stać się człowiekiem nowym, człowiekiem jutra.

Od tego jaką drogę wybierze, w czym zamknie — zależy nie tylko jego los, ale i społeczeństwa i państwa. A pokusy są tak wielkie, a trudno się im oprzeć i je zwalczać.

Młodość ma swe prawa i potrzeby wyłącznie własne. Pragnie ruchu, sportu, zabawy, garnie się ku nowościom, ku walce. Dziś trzeba wiele zawodów, aby z tych „skłóconych żywiołów“ wytworzyć mocne wartości, pożyteczne dla społeczeństwa i dla nich samych. Wtedy jedyną pomocą stać się może atmosfera uczciwej przyjaźni koleżeńskiej, współpracy i wspólnego dążenia do wielkich ideałów, którym na imię: Bóg i Ojczyzna!

Stąd stworzona do pracy nad wychowaniem mocnych i zdrowych charakterów, organizacja SMP. spełnia pokładane w niej nadzieje. Urabia ona charaktery, nie przez walkę klas, nie przez chałaśliwą robotę polityczną, lecz kształci wszechstronnie młodzieńca, który czy to w fabryce, warsztacie czy za pługiem, będzie rozumiał miłość Boga, ludzi i pracy.

Dziś świat stanął na przełomie. Wypędzony z dzisiejszego życia Chrystus płacze, jak ongiś nad zgubą Jeruzalem — na ruinach serc ludzkich, w których tkwi nienawiść i chęć zemsty.

Któż z katolików nie otoczy w takiej chwili czułą troskliwością młodzież? tych szeregowców, którzy w życiu narodu i państwa polskiego mają w przyszłości przodujące stanowiska.

Zaopiekujmy się młodzieżą katolicką, dajmy im rację bytu!

Wyprostujemy drogę Ojczyzny wytkniętą przez historję. Wyrwiemy z niej sztandar nienawiści, której nie mieli w sercach naszych ojcowie. Wyrwijmy rękoma młodzieży. Bo jej przypadnie rola decydująca w wypracowaniu nowej Polski.

dził, co robił i t. d.

Podoguo wyznaczenie pedagoga zrobiło na rodzicach i opiekunach wrażenie oszałamiające. Co do mnie, to uważam za zupełnie naturalne, że prof. Kuśka „nie wie“ dat z życiorysu króla, Niemniej jednak wydaje mi się, że będzie również bardzo naturalne żądanie, aby pedagog dowiedział się o tem coś nieoś.

W tym celu otwieram subskrypcję na niedrogą broszurkę o królu Stanisławie Leszczyńskim, składając w tym celu sumę pół złotego. (Składki można przysyłać na nazwisko pedagoga do Jasła). Broszurka ta niechaj będzie czemś w rodzaju daru narodowego dla prof. Kuśki.

Gdyby jednak wiadomości, zawarte w broszurce, nie wystarczały prof. Kuśce i pragnąłby uzupełnić swoje wykształcenie historyczne, proponuję profesorowi zwrócić się do któregoś

### KARTKI WIDOKOWE RAMY | OBRAZY

po cenach przystępnych poleca:

„PAPIERNIA“ Rzeszów 3-go Maja.

Jeżeli chcemy by Naród Polski był katolicki, musi młodzież skupić się koło sztandaru katolickiego, a kiedy te wszystkie szlachetne hasła spełnimy, wówczas nie będzie w Polsce próżniactwa i występków, a Polska zajmie najlepsze miejsce w świecie, i wtenczas przeciwko siłom śmierci staną siewcy życia!

Z powiatu.

## I Głogów przeżywa niepewne jutro.

Był czas, że Głogów żył, uporządkowywał się z każdym dniem coraz bardziej się rozwijał. We wszystkich dziedzinach życia dawała się zauważyć inicjatywa Magistratu, czemu nikt się nie dziwił, gdyż społeczeństwo głogowskie znane było ze swojej zapobiegliwości i przedsiębiorczości.

Tak dobrze wiodło się Głogowowi, aż do czasu, gdy przyszedł kryzys i trzeba było na każdym polu wprowadzać ograniczenia. Wszędzie można było te ograniczenia wprowadzić, za wyjątkiem ograniczenia uposażenia p. Burmistrza i personelu magistrackiego. Stąd pochodzi powolne zadłużanie się gminy. Nie na tem jednak jest koniec, albowiem przyszło nowe ustawodawstwo, które w dziedzinie ustroju samorządowego wprowadziło daleko idące zmiany, a sam Głogów spadł do rzędu gmin gromadzkich. W ciągu najbliższych miesięcy mają się odbyć nowe wybory, a dotychczasowy zarząd miasta ma zdać rachunki ze swego wóldarstwa. Zanim to jednak nastąpi zachodzi potrzeba uchwalenia budżetu, na podstawie którego możnaby było oprzeć gospodarkę miejską w przyszłym roku gospodarczym. Z uchwaleniem jednak budżetu burmistrz ciągle zwleka, a jako powód podaje brak kompletu poszczególnych posiedzeń rad. Ostatnio dnia 10 bm. było wprawdzie na posiedzeniu rady obecnych 22 radnych, z pośród 32 ogólnej liczby radnych, ale i tym razem Pan burmistrz ustalił, że niema kompletu i spraw budżetowych rozpatrywać się nie będzie.

To postępowanie rady miejskiej, względnie p. Burmistrza, zaniepokoiło całe społeczeństwo głogowskie, które zaczyna podejrzewać p. Burmistrza o to, iż chce doprowadzić do rozwiązania obecnej rady miejskiej i wprowadzenia rządów komisarskich, przyczem sam chce zostać

A propos.

## Profesor.

„Głos Narodu“ przyniósł rewelacyjną wiadomość. Oto w gimnazjum państwowem w Jasle, na wielkim zebraniu rodziców i opiekunów gimnazjalistów, dyrektorów tej szkoły, prof. Kuśka, oświadczył, że powziął zamiar zmiany patrona uczelni. Był nim dotychczas król Stanisław Leszczyński, ale, ponieważ ciałoj pedagogiczne, a w szczególności on, prof. Kuśka, ma trudności z udzielaniem uczniom odpowiedzi na temat danych biograficznych króla, przeto postanowiono poszukać sobie innego patrona. Prof. Kuśka oświadczył wyraźnie, że „nie wie“ kiedy król stę uro-

wiek stróża nocnego w Nancy, lub w Plombieres. Można też zapytać listownie któregoś z tamtejszych drożkarzy, roznosicieli gazet, panią, wynajmującą kubki przy którymś ze źródeł (a najlepiej przy źródle „Roi Stanislas Leszczyński“), dozorcę ławek w parku, sprzedawcę gorących kasztanów, kto tam bardziej panu prof. Kuśce do smaku.

Na wypadek wszelako, gdyby pan profesor upierał się przy zmianie patrona, to już niechaj szkoła nie przybiera sobie innego imienia, jak jego, prof. Kuśki. Wystąpienie było tak dalece historyczne, że p. prof. ma wszelkie prawo ochrzcić swem imieniem gimnazjum. Tembardziej, że będzie to krok bardzo a bardzo trafny.

Very.

**ZABAWKI**  
dla dzieci i młodzieży  
**GRY TOWARZYSKIE**  
poleca  
**„PAPIERNIA“ Rzeszów, 3-go Maja 9.**

komisarzem.

Niewiadomo, czy tego rodzaju machinacje wyszłyby na dobre gospodarce miejskiej, albo w Głogów żadną miarą nie jest w możności pokrywać kosztów obecnej zbyt kosztownej administracji miejskiej, które są zbyt wysokie w stosunku do liczby mieszkańców Głogowa i do preliminowanych dochodów. Trzeba bowiem wziąć pod uwagę i tę okoliczność, że miasto ma około 60.000 zł długu, którego spłata tak rychło nie nastąpi.

**STATUT**  
**FUNDACJI STYPENDYJNEJ**  
**IMIENIA ŚP. PUŁKOWNIKA LISA-KULI LEOPOLDA**  
opracowany przez mjr. Wł. Ciepiewskiego.

**I. Nazwa, cel i siedziba Fundacji.**

Artykuł 1 (pierwszy). Fundacja stypendyjna nosi nazwę: „Fundacja stypendyjna imienia Pułkownika Lisa-Kuli“.

Artykuł 2 (drugi). Celem Fundacji jest udzielanie stypendiów stałych, oraz ewentualnie jednorazowych zasiłków uczącej się niezamożnej młodzieży, uczęszczającej do Państwowego Gimnazjum II-go w Rzeszowie i Szkoły Rzemiosł, Towarzystwa Szkoły Przemysłowej w Rzeszowie.

Artykuł 3. (trzeci). Fundacja jest osobą prawną, nie może jednak zaciągać zobowiązań bez zezwolenia władzy państwowej, czuwającej nad fundacjami.

Artykuł 4 (czwarty). Siedzibą fundacji jest miasto Rzeszów.

**II. Majątek Fundacji i tegoż ubezpieczenie.**

Artykuł 5 (piąty). Majątek zakładowy fundacji wynosi 20.000 zł, słowami: dwadzieścia tysięcy złotych, ulokowane na książeczce wkładowej Miejskiej Kasy Oszczędności miasta Rzeszowa Nr. 62673 (numer sześćdziesiąt dwa tysiące sześćset siedemdziesiąt trzy), — która będzie zawinkulowana na rzecz fundacji w sposób prawnie przepisany. Książeczka ta będzie zawsze w przechowaniu u Przewodniczącego Zarządu Fundacji. Majątek zakładowy Fundacji będzie zawsze lokowany w taki sposób, w jaki majątki fundacji, pod opieką Państwa zostających, lokowane być mają.

Artykuł 6 (szósty). Do majątku zakładowego wpływają wszystkie nadzwyczajne przychody, to jest zyski z losowania, sprzedaży lub zamiany efektów, dopłaty konwersyjne tudzież interkalarja, do majątku zakładowego bywają wcielane także wszelkie zapisy, legaty, darowizny učinione w przyszłości przez ofiarne społeczeństwo dla powiększenia majątku Fundacji.

(Ciąg dalszy w następnym Nrze).

**KRONIKA RZESZOWSKA**

**Jeremjada w kościele farnym.** W niedzielę Palmową o godzinie 8 rano, odśpiewa w czasie mszy św. seminarjalnej chór seminarjalno-gimnazjalny (gimnazjum żeńskie) Jeremjadę pod batutą prof. Łaszewskiego. W czasie nabożeństwa zbierać się będzie ofiary na biedne dzieci T. O. M. Nabożeństwo rozpocznie się o godzinie 8, a nie jak w zwykłą niedzielę o godz. 8:30.

**Warunki Konkursu „Tygodnia Propagandy Trzeźwości“ 1934 r.** Ponieważ wielu reflektantów, dopytuje się o szczegóły konkursu na pracę

przeciwalkoholową podajemy poniżej tekst odnośnej uchwały komitetu T.P.T. „Komitet Tygodnia Propagandy Trzeźwości w Rzeszowie na mocy uchwały z dnia 11 stycznia br. ogłasza niniejszym konkurs na pisemną pracę przeciwalkoholową. Może to być nowela, wiersz, monolog, dialog, legenda wierszem lub prozą, epizod wzięty z życia, który piętnuje, pijaństwo a podkreśla owoce trzeźwości i tp. Za najlepsze prace wyznaczył Komitet T. P. T. trzy nagrody: 30, 20, 10 zł. Pierwszeństwo w uzyskaniu nagrody konkursowej ma katolicka młodzież szkolna, a zśród niej członkowie ugrupowań przeciwalkoholowych (Skaut, Bractwo Wstrzemięźliwości, Świętych Aniołów Stróżów i tp.) Prace pisane czytelnie, najlepiej na maszynie, z godłem autora należy składać do końca marca br. do skrzynki pocztowej Biura Przeciwalkoholowego (Starostwo — parter). Do pracy, pisanej na jednej stronie ćwiartki arkusza kancelaryjnego (format zeszytu szkolnego), należy dołączyć w zamkniętej kopercie właściwe nazwisko autora, jego wyznanie, szkołę, przynależność do organizacji przeciwalkoholowej, względnie zaświadczenie, że autor jest abstymentem, wreszcie adres, a na kopercie godło (pseudonim), którem została oznaczona odnośna praca. Prace na innym konkursie nagrodzone, lub gdziekolwiek już drukowane nie będą uwzględniane. Sąd konkursowy stanowią złączone Zarządy miejscowego Koła „Polskiej Ligi Przeciwalkoholowej“ i „Koła Katolików Abstynentów“ Prace nagrodzone pozostają wyłączną własnością Komitetu. Nienagrodzone prace zwraca się tylko na wyraźne żądanie autora. Komitet zastrzega sobie prawo w razie koniecznej potrzeby dać nagrodę konkursową w całości jednemu najwybitniejszemu autorowi, ewentualnie rozdzielić ją na więcej niż trzy nagrody w razie, gdyby żadna z prac na pierwszą nagrodę nie zasługiwała. Komitet zastrzega sobie prawo drukowania i t. p. prac nagrodzonych lub nieodebranych bez żadnego regresu do dalszego wynagrodzenia“. Informacje bardziej szczegółowe w sprawie powyższego konkursu można otrzymać w Biurze Przeciwalkoholowym (Starostwo parter) w godzinach urzędowych tj. w piątki od 16 - 18 g.

*Komitet Tygodnia Prop. Trzeźw.*

**Rada Powiatowa Stronnictwa Narodowego.**

Dnia 18 marca br. odbyła się miesięczna rada powiatowa S. N. przy współudziale licznych delegatów Kół Stronnictwa Narodowego tuł. powiatu. Na porządku dziennym znajdowało się sprawozdanie poselskie Posła Dr. Józefa Liwo, który ze względu na zamknięcie sesji sejmowej zdał szczegółowe sprawozdanie z działalności Sejmu. W szczególności poseł Dr. Liwo omówił sytuację gospodarczą kraju podnosząc, że uchwalony głosami klub B. B. budżet jest zawysoki i nie odpowiada obecnym stosunkom gospodarczym kraju, w którym szerzy się nędza, a bezrobocie wzrasta z dnia na dzień. Nadto przedstawił poseł Dr. Liwo stosunki polityczne Polski i zwrócił bacniejszą uwagę na ostatnio uchwaloną przez sanację ustawę konstytucyjną, która mimo wszystko nie może się doczekać rozpatrzenia przez senat ze względu na swoje braki. Po wyczerpaniu porządku obrad wywiązała się gorąca dyskusja, w której brali udział prawie wszyscy zebrani. Baczną uwagę zwrócili na siebie młodzi delegaci Kół S. N., którzy swoimi referatami i wysoko postawioną dyskusją wykazali duże wyrobienie organizacyjne. Po pięciogodzinnych obradach rada została zakończona, pozostawiając wśród zebranych przekonanie, że idea i program Stronnictwa Narodowego znajdują pełne zrozumienie na wsi.

**Targi katowickie.** W czasie od 19 maja do 3 czerwca 1934 r. odbędą się na Śląsku tradycyjne V. Targi Katowickie, urządzone przez Śląskie Towarzystwo Wystaw i Propagandy Gospodarczej. Targi Katowickie dając od wielu lat do utrzymania w ruchu rodzinnych warsztatów pracy i wzmoczenia konsumpcji — współdziałają w zwalczaniu przesilenia gospodarczego, zwiększają obroty i stwarzają zarobki dla pracowników umysłowych i fizycznych. Odbywają się one w najbliższym ośrodku handlowym t. j. na Śląsku, a przemysłowcy i kupcy biorący w nich udział przygotowują sobie rynek zbytu, który we własnym ich interesie należałoby corocznie rozszerzać i powiększać. Wszelkich bliższych informacji udziela zainteresowanym sferom organizująca Instytucja w Katowicach (ul. Stawowa L. 14 tel. 300 — 71).

**Zebrań Koła Ligi Ochrony Przyrody w Rzeszowie** odbędzie się w I. Gimnazjum przy ul. 3-go Maja dnia 27 marca we wtorek, o godz. 6 wieczorem.

**„Henryka“** wyświetla od dziś i w dniu następnym film p. t. **Dzieje Duszy.**

**„Muzeum“** wyświetla od dziś i w dniu następnym film p. t. **Biały Upiór.**

**„Wanda“** wyświetla od dziś i w dniu następnym film p. t. **Buster Keaton**  
**JAKO PROFESOR W KABARECIE.**

**Liga Katolicka.** W dniu 25 marca (w niedzielę) odbędzie się o godz. 5<sup>1/2</sup> zebranie członków Ligi Katolickiej na plebanji z referatem ks. Tokarskiego: „O liście pasterskim ks. Biskupów polskich.“ Wstęp dla członków tylko rzeczywistych.

**Jarmark na św. Józefa w Rzeszowie.** Odwiecznym zwyczajem odbył się w poniedziałek, w dzień św. Józefa jarmark w Rzeszowie. Zjazd kupców i kupujących był wyjątkowo wielki, bo przybyła ludność nawet z odległych powiatów. Szczególnie dużo było narzędzi rolniczych i koni. Ceny na konie dość wysokie, gdyż przez kilka lat wikarym w Krasnem. Jest to człowiek czynny, ruchliwy z poświęceniem oddający się pracy społecznej, ponadto gorliwy kapłan. Nic więc dziwnego, że ludność parafii powitała nowego duszpasterza z ogromnym zadowoleniem. Ks. proboszczowi Habie Redakcja nasza życzy na nowej placówce serdeczne „Szczęść Boże“.

**Z Przybyszówki.** W ub. tygodniu objął stanowisko proboszcza w Przybyszówce ksiądz kanonik Haba, dotychczasowy proboszcz w Świętoniowej pow. Przeworsk. Ks. Haba jest powszechnie znaną osobistością w pow. rzeszowskim, pochodzi rodem z Lutorza, był przez kilka lat wikarym w Krasnem. Jest to człowiek czynny, ruchliwy z poświęceniem oddający się pracy społecznej, ponadto gorliwy kapłan. Nic więc dziwnego, że ludność parafii powitała nowego duszpasterza z ogromnym zadowoleniem. Ks. proboszczowi Habie Redakcja nasza życzy na nowej placówce serdeczne „Szczęść Boże“.

**Z Akeji Katolickiej.**

**Sprawozdanie z posiedzenia Zarządu Akeji Katolickiej dnia 16 III. 1934 r.** W sprawozdaniu z działalności ubiegłej przewodniczący podniósł ważne dla Katolików rzeszowskich zabiegi X. dra Jałowego około budowy nowego kościoła i X. prałata Łukaszewicza około budowy sierocińca, zachęcał wszystkich członków stowarzyszeń Katolickich do gorącego poparcia tych wielkich czynów patriotycznych i prosił, aby które ze stowarzyszeń katolickich wzięło na siebie inicjatywę w tem poparciu. Następnie uchwalono wnioski w sprawie święcenia niedzieli i świąt katolickich: wszyscy katolicy winni bezwarunkowo wstrzymać się w te dni od wszelkich zakupów; wszyscy też winni domagać się od kupców, (także niechrześcijańskich), aby w niedzielę i święta katolickie, sklepy mieli zamknięte, a stwierdzający (ze świadkiem) złamanie przez którego obowiązującej ustawy o święceniu niedzieli donieśli o tem komu należy. Od pilnego bowiem i ścisłego przestrzegania święcenia dnia świętego zależy w znacznej mierze błogosławieństwo Boże. Potem w dyskusji nad walką z bezbożnością postanowiono w myśl ostatniego listu XX. Biskupów polskich szczególną opieką otoczyć rodzinę, ponieważ bezbożnicy przedewszystkiem starają się rozbić rodzinę; uchwalono zwrócić się do rodziców i wszystkich wychowawców, aby wychowanków chronili przedewszystkiem od zgubnych nałogów (pijaństwa, palenia tytoniu, karciarstwa, zbytniego pociągu do zabaw, sportów i t. p.), natomiast wdrażali ich do pracy, ale z pobudek szlachetnych, z miłości Boga, Ojczyzny, a nie wyłącznie dla własnej korzyści. Następnie zwrócono się do wszystkich członków stowarzyszeń Katolickich z gorącą prośbą, aby każdy z nich stał się członkiem towarzystwa św. Wincentego à Paulo (żeńskie lub męskie) albo czynnym albo przynajmniej wspierającym.

**Skręt kiszki.** Dowiadujemy się o bardzo zabawnej historii, jaka miała miejsce w jednej z wiosek naszego powiatu. Kierownik szkoły otrzymał kartkę od żony miejscowego prezesa Strzelca z prośbą o pożyczanie 50 zł, gdyż p. prezes doznał nagłego skrętu kiszki i trzeba wezwać le-

karza celem dokonania zabiegu. Kierownik oczywiście zebrał wszystkie grosze jakie miał i wręczył je kobiecie, która tę kartkę przyniosła z życzeniami wyzdrowienia dla p. prezesa. Jakże było zdziwienie kierownika szkoły, gdy wyszedłszy za kilka minut na ulicę spotkał p. prezesa Strzelca w dobrym zdrowiu wiozącego właśnie furę drzewa z lasu. Okazało się, że jakaś oszustka użyła podstępu, sama sobie kartkę napisała i nadużywając autorytetu prezesa Strzelca wyłudziła 50 zł od kierownika szkoły.

**Przysięga na tezy konstytucyjne.** W związku z naszą notatką w ostatnim numerze poleceniu strażom ogniowym składania przysięgi na projekt ustawy konstytucyjnej, uchwalony dopiero przez jedną izbę naszego parlamentu w formie też dowiadujemy się, iż przysięga podobna istotnie w wielu miejscowościach się odbyła. Straże ogniowe po otrzymaniu takiego polecenia z wyższych władz organizacyjnych wezwały swoich członków, poleciły złożyć przysięgę i każdemu członkowi potwierdzić jej złożenie własnoręcznym podpisem. Chyba ten fakt nie potrzebuje komentarzy.

**Byk i Maczuga na widowni.** W połowie ubiegłego tygodnia, Komendant posterunku P. P. w Trzcianie, zauważywszy na swoim rejonie jakichś dwu podejrzanych osobników, zwrócił na nich uwagę i po bliższej obserwacji doszedł do przekonania, że są to znani bandyci Byk z Trzciany i Maczuga z przeworskiego. Gdy wspomniany Komendant Posterunku P. P. starał się zbliżyć do obserwowanych, celem ich przyaresztowania, ci oddali w stronę komendanta Lewandowskiego dwa strzały, z których jeden ugodził go w brzuch, drugi zaś w rękę. Komendant P. P. aczkolwiek był ranny, to jednak oddał w kierunku bandytów dwa strzały, ale chybił. Bandyci uszli w niewiadomym kierunku, a ciężko ranny komendant P. P. Lewandowski, przewieziony do szpitala w Rzeszowie zmarł, pomimo natychmiastowej pomocy lekarskiej. Na miejsce wypadku udały się władze bezpieczeństwa i wzmocnione liczebnie okoliczne Posterunki P. P. celem wykrycia sprawców. — Zaznaczyć należy, że wspomniani bandyci Byk i Maczuga zbiegli z tut. aresztu karno-śledczego dnia 28 grudnia ubiegłego roku i od tego czasu ciągle się ukrywają i popełniając przytem coraz to nowe zbrodnie. Oni obaj są sprawcami zbrodniczego napadu na plebanję w Przybyszówce. Stąd władze bezpieczeństwa naznaczyły znaczną pieniężną nagrodę na wskazanie miejsca pobytu groźnych bandytów.

**O. W. B.: Błog. Gemma Galgani, seraficzna dziewczica z Lukki.** Żywot, nowenna z przykładami, litanja modlitwy i pieśni na jej cześć. Cena 60 gr. Do nabycia w klasztorze OO. Bernardynów w Rzeszowie. Nakładem Trzeciego Zakonu przy kościele OO. Bernardynów w Rzeszowie wyszła z druku bardzo piękna książeczka, poświęcona czci bł. Gemmy Galgani, zmarłej przed 30 laty we włoskim mieście Lucce, a 14 maja 1933 r. wyniesionej przez Stolicę Apost. na ołtarze. Książeczka ta jest godna szerokiego rozpowszechnienia. Wino się ją zwłaszcza propagować w kołach młodzieży żeńskiej, która na przykładzie bł. Gemmy łatwiej pojmie piękno życia czystego i Bogu oddanego.

### **Ze Sali Sądowej.**

**Wielki proces komunistyczny.** W ubiegłym tygodniu rozpoczął się przed tut. Sądem Okręgowym wielki proces komunistyczny, albowiem na ławie oskarżonych zasiadło 36 oskarżonych. Wszyscy oskarżeni są oskarżeni o przynależność do Polskiej Partii Komunistycznej i działalność wywrotową w państwie Polskim, stąd ława Przysięgłych i Trybunał będą mieli do rozwiązania i osądzenia bardzo ważną sprawę. Po przesłuchaniu oskarżonych odbywa się przesłuchanie świadków, oskarżenia i obrony, które będzie trwało do piątku, w którym to dniu rozpoczyna się przemówienia oskarżyciela publicznego, Szefa Prokuratury tut. Dr. Łukawskiego i obrońców. Na ławie obrońców prócz miejscowych adwokatów widać również i zamiejscowych, a to Dr. Rosenhlatha, adwokata z Przemyśla i Dr. Metza, adwokata z Tarnowa.

**Sprawa sądowa p. Kierownika szkoły U. z Niechobrza.** Tut. Sąd grodzki rozpoznał w ubiegłym tygodniu sprawę kierownika szkoły w Niechobrzu P. U. wniesioną przeciwko kilku młodym gospodarzom z Niechobrza, o to, że w ciągu miesiąca lutego br. w czasie bójki pobili wspomnianego kierownika szkoły. Sąd po rozpoznaniu sprawy i po przesłuchaniu świadków oskarżenia, oskarżonych od winy i kary uwolnił z powodu braku winy po stronie oskarżonych. O powyż-

szym zajściu donieśliśmy już naszym czytelnikom, a mianowicie odnosi się ono do głośnej ocyjski pomiędzy, p. kierownikiem p. U. a oskarżonym i innymi młodymi gospodarzami z Niechobrza o wizerunek Chrystusa Króla i godło Państwa, względnie o obraz św. Florjana, w ciągu której kierownik p. U. znieważył słownie Kalandyka z Niechobrza, który oburzony tem uderzył kierownika p. U. w twarz. Ta wzajemna zniewaga tych dwu osób wywołała ogólne zamieszanie, w czasie którego zgaszono lampę, — zajście miało miejsce wieczorem w Kółku Rolniczym w Niechobrzu, — a jakiś nieznany sprawca ugodził kierownika p. U. nożem. Przewód sądowy ustalił, że zajście to miało miejsce po weselu, po którym p. kierownik U. postawił młodym parobczakom flaszkę wódki przyczem sam sobie popił, do czego się nawet przyznał.

**W sprawie morderstwa śp. Chudzika zapadł ostateczny wyrok.** Jak ostatnio donieśliśmy, Sąd Najwyższy po odrzuceniu kasacji Komisarza DREWIAŃSKIEGO, skazanego na 5 lat więzienia, przekazał sprawę dalszego oskarżonego, wywiadowcy Stankiewicza, Sądowi okręgowemu w Sanoku do ponownego rozpatrzenia i orzeczenia o karze. W ubiegłą sobotę przed Sądem Okręgowym w Sanoku, przed zwyczajnym Trybunałem, znalazła swój ostateczny epilog, głośna sprawa zabójstwa śp. Chudzika, w której po przeprowadzonym przewodzie sądowym, wyrok poprzedniej ławy Sądu przysięgłych w Sanoku, został zatwierdzony, a oskarżony wywiadowca P. P. Stankiewicz, został skazany na dwa i pół roku więzienia z wliczeniem aresztu śledczego od maja 1933. Oskarżonego bronił adwokat Fell, który w swym wywodzie zaznaczył, że oskarżony Stankiewicz działał jedynie pod nakazem Komisarza DREWIAŃSKIEGO, tudzież pod wpływem nacisku moralnego, wywieranym przez dłuższy czas na oskarżonego przez jego przełożonych, co zdaniem obrońcy stanowiło okoliczność łagodzącą. Znak czasu. Oskarżony wyrok przyjął.

### **Ze sportu.**

**W niedzielę dnia 11 marca br. odbyły się w Świetlicy Strzelca zawody ping-pongowe, między zespołami: „Sokoła“ i „Strzelca“.** Zawody te zakończyły się zwycięstwem „Sokoła“ w stosunku 5:2. Przebieg zawodów przedstawia się następująco: Wolańczyk (Sokół) Magda (Strzelec) 2:0. — Kędzior (Strzelec) Maciołek (Sokół) 2:1, — Kozik (Strzelec) Janda (Sokół)

2:0, — Kotowicz (Sok.) Fitał (Strzel.) 2:1, — Kotelnicki (Sok.) Sołtysik (Strzel.) 2:0 — Brydak (Sok.) Kramarski (Strzel.) 2:0, — Tokarski (Sok.) Matusik (Strzel.) 2:0.

**Sukces sportowca rzeszowskiego na zawodach w Przemyślu.** Dnia 11/3 br. odbyły się okręgowe zawody lekkoatletyczne o „Mistrzostwo Zimowe Przemyśla“. Startujący na zawodach Stanisław Senajko członek Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej m. w Rzeszowie, uzyskał wielki sukces zdobywając 2 gie miejsce w biegu na 3.000 m., oraz 2-gie miejsce na 800 m.

**Dnia 18 marca br. odbył się przez ulice naszego miasta Bieg okręgowy urządony przez SMP.** Start i meta przed „Ogniskiem“ SMP. przy ul. 3-go Maja. Do biegu stanęło 12-tu zawodników różnych organizacji: 8-miu zawodników z SMP. 2-ch ze Strzelca, 1 z „Resovii“ i 1 ze Zw. Młodzieży Ludowej z Trzebawiska. Trasa biegu wynosiła 3.500 m. szła w kierunku Zamkowej, Podzamcza, Reformackiej, Langiewicza, Mochackiego, Pułaskiego, Krakowską, Sokoła na miejsce startu. Na dany znak przez WP. kpt. Magdźnia ruszyli zawodnicy. Zwyciężył po ślicznej walce na finiszu zawodnik SMP. d-h Senajko. drugi o parę metrów w tyle zawodnik Związku Młodzieży Ludowej z Trzebawiska Rzućek, trzeci Krzanicki SMP. Rzeszów. Czas pierwszego 11'30 min., czas drugiego 12 min. Następnie w kolejności zajęli miejsca: Nizioł (Zw. Strzelecki) Rzeszów, Kawa (SMP. Boguchwała), Sadowiec (Zw. Strzelecki Rzeszów), Kędziora, (SMP. Rzeszów, Żyradzki (SMP. Rzeszów), Bartosiewicz (SMP. Rzeszów), Korzeniak (Resovia) i Kawa (SMP. Boguchwała). Nagrody ufundowane przez Ks. Michałca Patrona SMP. wręczone zostały zawodnikom przez WP. Ddm. Dresslera, prezesa Koła Przyjaciół Młodzieży SMP. Z okazji tej okoliczności przemówienia wygłosili: Ks. Michałec, Edm. Dressler, i WPan Pr. f. Wróbel, imieniem Grodzkiego Komitetu W. F. i P. W. Skromną uroczystość zakończono odśpiewaniem hymnu: „Jeszcze Polska nie zginęła...!“ Sędziowali: Kpt. Magdźnia p. Holzer. Publiczności zgromadzonej po obu stronach chodników bardzo dużo. Organizatorzy biegu wywiązali się poprawnie.

**Urządzenie** sklepowe, kawiarniane, restauracyjne zbiorowo lub pojedynczo do nabycia. (Zgłoszenia w Administracji Ziemi Rzeszowskiej).

P. ŚLUSARCZYKOWA  
dawniej  
**PAPIERNIA**  
RZESZÓW, 3-go MAJA 9.  
poleca:

Artykuły biurowe i szkolne — papiery listowe — wieczne pióra — atramenty — tusze — albumy — pamiętniki — kartki widokowe.

Obrazy ręcznie malowane — obrazki — krzyże — figurki i t. p. dewocjonalja — Oprawa obrazów.

Towar solidny! Ceny konkurencyjne!

**NASIONA**  
koniczyn, traw, buraków, warzyw i kwiatów, gwarantowanej jakości

**NAWOZY**  
azotowe, potasowe, fosforowe, i VEGETAMON pod kwiaty

Do nabycia:  
w sklepach Składnicy Kółek Rolniczych w RZESZOWIE.

PO CENACH NAJNIŻSZYCH